Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 7-go czerwca 1934 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie . . . — 70 Zł.
kwartalnie . . . 2·— „
półrocznie . . . 4·— „
rocznie . . . . . 8·— „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie . . . — 90 Zł.
kwartalnie . . 2·50 „
półrocznie . . . 5·— „
rocznie . . . . . 10·— „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . . 350·— Zł.
1/2 strony . . . 175·— „
1/4 „ . . . 90·— „
1/8 „ . . . 45·— „
1/16 „ . . 30 — „
1/32 „ . . . 10·— „
Przed tekstem 100% drożej.
W tekście 50% drożej.
Drobne za słowo 30 gr.,

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 23. Adres Redakcji i Administracji ul. Katedralna l. 3. (księgarnia J. Pisza). Rok IX.

Diecezjalny Kongres Eucharystyczny w Tarnowie.

Już dnia 8 czerwca rozpoczyna się w Tarnowie Diecezjalny Kongres Eucharystyczny, który trwać będzie do 10 czerwca.

Dziesiątki tysięcy wiernych zgłosiło swój udział w tem wielkiem święcie Przenajświętszego Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej.

Dziesiątki tysięcy przystąpi do stołu Pańskiego i przyjmie Pana Jezusa.

I oto w tym roku jubileuszowym ustanowienia Najświętszej Eucharystji, jako Sakramentu Ołtarza i Mszy św. obchodzimy w Tarnowie Kongres Eucharystyczny, który powinien zgromadzić wszystkich wiernych, aby dali wyraz swego bezgranicznego uwielbienia dla Tego, który ongiś nauczał, leczył i cuda czynił.

Szły za Nim rzesze głodnych, a On je nakarmił — szły za Nim rzesze smutnych, a On dał im w serca radość. I dziś—w tych ciężkich czasach niedoli — przyjdziecie wszyscy i wszyscy znajdziecie ukojenie.

Kongres rozpocznie się w piątek 8-go czerwca, t. j. w dniu Najświętszego Serca Jezusowego uroczystą procesją.

W sobotę dnia 9 czerwca rano przystąpi młodzież szkolna do Komunji św. We wszystkich kościołach odbędą się w tym dniu sumy i nieszpory z kazaniami. Wieczorem odbędą się uroczyste akademje.

Z soboty na niedzielę odprawiane będą od północy msze św. pontyfikalne z kazaniami, Komunja św., a następnie msze św. aż do rana.

W niedzielę dnia 10 czerwca odbędzie się na Zbylitowskiej Górze u Sióst Najświętszego Serca Pana Jezusa suma pontyfikalna z kazaniem i procesja eucharystyczna.

Poraz pierwszy obchodzi diecezja tarnowska Kongres Eucharystyczny.

I wszyscy młodzi czy starzy, z blizka i z daleka niechaj przybędą, aby wziąć udział w uwielbieniu Pana Jezesa wystawionego na ołtarzu w monstrancji. **M.**

Z niwy politycznej B. B. W. R.

W związku z ustąpieniem dotychczasowego prezesa Rady Powiatowej BBWR. w Tarnowie p. A. Marszałkowicza, zamianował Zarząd wojewódzki posła Karola Jarosza prezesem Rady Powiatowej BBWR. w Tarnowie.

W Rudce odbył się w niedzielę 3 bm. Wiec pod przewodnictwem naczelnika gminy z Komorowa. Wiec zagaił p. Wydro. O sprawach gospodarczych mówił poseł K. Jarosz. Referat polityczny wygłosił poseł Ignacy Starzyk.

Na wiecu było ponad 250 rolników.

W **Lisiej Górze** oraz w **Jodłówce ad Wałki** odbyły się zebrania organizacyjne, na których referat organizacyjny wygłosił p. prof. Kautzki, poczem w obu miejscowościach stworzono komitety gminne, oraz wybrano Zarząd.

Sekcja Samorządowa przy Radzie grodzkiej urządziła dnia 4 czerwca odczyt p. inż. Dyndowicza p. t.: „Gazownia miejska, jej rozwój i znaczenie dla miasta Tarnowa“. Odczyt ten wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem liczni słuchacze.

Zjazd Gospodarczy B. B. W. R. w Brzesku.

W dniu 20 maja br. odbył się w Brzesku (wojew. Krakowskie) Powiatowy Zjazd Gospodarczy BBWR., na który przybyło 1300 osób reprezentujących 85 Kół miejscowych BBWR. i wszystkie organizacje i zrzeszenia społeczne i gospodarcze.

Zjazd zagaił i obradom przewodniczył Stanisław Nowak, Prezes Rady powiatowej BBWR, do prezydjum weszli: Starosta powiatowy Włodzimierz Baranowski jako reprezentant Rządu, P. Marja Baranowska, Przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, z ramienia Władz Wojewódzkich BBWR. Poseł Franciszek Lipiński Prezes Krakowskiej grupy Regjonalnej Posłów i Senatorów i Dr Kazimierz Załuski kier. Wojewódzkiego Sekretarjatu BBWR, przedstawiciele Okręgowego Towarzystwa Rolniczego: Prezes Stanisław Skarżyński, Członkowie Józef Budzyn i Stanisław Sady, przedstawiciel spółdzielczości Prezes Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Miarka“ Aleksander Kępiński, przedstawiciel rzemiosła Prezes Cechu rzemieślniczego i Burmistrz miasta Brzeska Erenciszek Soja, przedstawiciel kupiectwa Stanisław Pietrusiński, przedstawiciel Rady Powiatowej Franciszek Grabania, z ramienia szkolnictwa Leon Steranka Inspektor Szkolny z Tarnowa, oraz Członkowie Powiatowego Zarządu B. B. W. R. Dr Stanisław Szeligiewicz Dyrektor Państwowego Gimnazjum, Tomasz Sroka Inspektor PZUW. i Adrzej Kuklewicz Nadto w Zjeździe wziął udział przedstawiciel ziemi wadowickiej Poseł Wincenty Hyla. Sekretarzował Kazimierz Tryczyński inspektor samorządu gminnego.

Następnie powitał zebranych P. Starosta Włodzimierz Baranowski życząc owocnych obrad i zachęcając do wytrwania w pracy obywatelskiej.

Po przemówieniu reprezentanta Rządu Dr Kazimierz Załuski wygłosił referat na temat: „cele i zadania Zjazdu Gospodarczego.

Następnie inż. Kazimierz Borzęcki złoży szczegółowe sprawozdanie na temat: „Praca gospodarcza samorządu powiatowego brzeskiego“, wykazując dotychczasowy dorobek powiatu w dziedzinie gospodarczej w myśl tez ustalonych na Zjeździe r. ubiegłego.

Dalsze obrady odbyły się w Komisjach:

W Komisji Rolnej przewodniczył Józef Gołąbek.

W Komisji Rzemieślniczo-Rękodzielniczej i Handlowej przewodniczył Soja Franciszek.

W Komisji Samorządowej przewodniczył Tomasz Sroka.

Po szczegółowej ożywionej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj o charakterze lokalnym gospodarczym, ustalającym program działalności na najbliższy okres.

Po obradach w Komisjach, przewodniczący poszczególnych komisyj złożyli sprawozdania z wyniku obrad, poczem prezes poseł Lipiński wygłosił głęboko ujęte przemówienie, podkreślając trudności walki z kryzysem gospodarczym, zachęcając do wytrwania i czynnego wysiłku w pracy nad przebudową życia gospodarczego.

P. Prez. Ignacy Mościcki w Mościcach.

W sobotę 2 bm. przybył do Mościc p. Prezydent Ignacy Mościcki wraz z małżonką oraz świtą.

Panu Prezydentowi towarzyszył wojewoda krakowski Dr Kwaśniewski, oraz szef bezpieczeństwa p. Małaszyński.

Pana Prezydenta powitał Zarząd fabryki z pp. min. Kwiatkowskim i dyr. Wowkonowiczem na czele.

W przywitaniu brali udział starosta pow. tarnowskiego Dr Zygmunt Döllinger, prezydent miasta Tarnowa p. Milanicz, przedstawiciele urzędów, oraz reprezentanci pracowników i robotników P. F. Z. A.

Pan Prezydent odbył w Mościcach szereg konferencyj, oraz zwiedzał nowe objekta w fabryce.

Popołudniu dokonano w obecności p. Prezydenta, Jego Małżonki, oraz świty poświęcenia kamienia węgielnego pod nową kolonję urzędniczą, składającą się z kilkunastu will.

Poświęcenia dokonał ks. biskup Dr Lisowski..

W poświęceniu brali udział reprezentanci władz tarnowskich z p. starostą Drem Döllingerem na czele.

Kolonję urzędniczą buduje p. inż. Edw. Okoń.

O godz. 5 popoł. udał się p. Prezydent z Małżonką i świtą do Gumnisk, gdzie po spożyciu podwieczorku zwiedzono sławne stajnie arabów.

Wieczór odbył się na cześć p. Prezydenta i Jego Małżonki obiad u gen. dyr. p. min. Kwiatkowskiego.

W niedzielę rano wyjechał p. Prezydent z Mościc.

Podczas swej obecności w Mościcach udekorował p. Prezydent złotym krzyżem zasługi pp.: inż. Wowkonowicza, inż. Schätzla, prokurenta Mizięwicza, inż. Kubińskiego, inż. Güntera, inż. Pawlikowskiego, inż. Hillego, inż. Nowotnego, inż. Chrzanowskiego. — Srebrnym krzyżem: pp. Gawła oraz Ryszarda Woziola. — Bronzowym krzyżem: pp. Kozłowskiego, Kopczyńskiego, Florka, Janusia, Sudoła, Boryczkę i Szotka.

Czas zerwać z apatją i biernością.

Jest źle. — I to jest bodaj jedyna prawda, na którą dziś wszyscy się zgadzają. Oszołomieni kataklizmem gospodarczym, bo tak można nazwać obecny „kryzys", z tą jedyną prawdą na ustach trwamy bezradnie wobec wezbranego nurtu życia, który rwie dokoła nas, łamiąc wszelkie przeszkody, które mu się tu i ówdzie stara przeciwstawić. Z przerażeniem patrzymy na to, co się dokoła dzieje, nie znajdując sposobów, wiary i sił do walki. Z założonemi, a raczej załamanemi rękami stoimy obok prądu i biernie przyglądamy się, jak porywa on nasz dobytek, jak grąży to wszystko, co było ostoją naszego bytu. Jeśli ktoś próbuje się ratować — w odosobnionej walce ulega żywiołowi. Apatja i bierność, brak współdziałania w walce — to najpotężniejsi sprzymierzeńcy głodu i nędzy.

W podobnych warunkach, niespełna 90 lat temu, dwudziestu paru robotników angielskich rzuciło czynem w bierną masę hasło: „swoje sprawy bierz w swoje ręce". Powstał mały sklepik spółdzielczy z kapitałem zakładowym kilku funtów. Sklepik, którego sami byli właścicielami, gospodarzami i klijentami, którym rządzili bez czyjejkolwiek pomocy fachowej, dzieląc się sprawiedliwie władzą i zyskiem w stosunku do pracy, nie zaś kapitału. Trzeba było wielkiej siły, wiary i woli zwycięstwa, aby uwierzyć, że te nikłe początki stworzą potężną siłę „małych ludzi", że dadzą im w ręce broń do walki o wyzwolenie z nędzy i poniżenia. Trzeba było nielada hartu, by nie zaprzestać ciężkiej, codziennej, pozbawionej wawrzynów walki i pracy. A jednak wytrwali. Dziś w samej Polsce spółdzielnie związkowe różnych typów liczą prawie trzy miljony członków, dają za prawie pół miljarda rocznie towarów. Oczywiście — jest to jeszcze kropla w morzu, ale jeśli porównamy ten dorobek z tem, z czem zaczynali tkacze roczdelscy — widzimy o ile dalej moglibyśmy zajść, gdybyśmy przystąpili z tym samym duchem do pracy. Pracy ich i całej spółdzielczości przyświecają trzy hasła zasadnicze: sprawiedliwość społeczna, wiara we własne siły, stała, codzienna praca ożywiona niezłomną wolą zwycięstwa.

I dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzeba nam wszystkich tych zasad w życiu. Czas zerwać z apatją i bezradnością — tuż obok nas płynie nurt życia. Nie można przyglądać mu się biernie — trzeba wejść w nie. Nie wolno czekać, aż się ktoś nami zajmie, albo się nie doczekamy, albo drugo będziemy musieli za taką pomoc płacić — zadarmo nic niema — musimy raz wziąć swoje sprawy w swoje ręce.

Stoimy u progu święta spółdzielczości.

Są różne święta, są różne obchody. Rozmaite organizacje w rozmaity sposób obchodzą swój dzień odświętny. Wzniosłe, mocne, szumne hasła, barwne chorągwie, orkiestry i transparenty oznajmiają co pewien czas takie czy inne święto, zwiastują, że dziś obywatel powinien myśleć o tej, czy innej dziedzinie życia społecznego. Potem wszystko wraca do stanu normalnego — po święcie następuje senny zwykle i szary poniedziałek... obywatel wraca do codziennych, niemniej szarych myśli i trosk. Choć może zbliżony w formach zewnętrznych, — ale inny jest dzień spółdzielczości w treści. Dzień spółdzielczości nie jest oderwanem od codzienności świętem, które dźwiękiem słów i orkiestr przygłusza szarą troskę. Dzień spółdzielczości jest z tą codzienną troską związany, z niej wypływa, o niej mówi. Jest świętem szarej codziennej pracy, kłopotów i ciężkiej walki życiowej „małego człowieka".

Nowa Państwowa fabryka celulozy koło Tarnowa.

W poniedziałek 4 bm. została sfinalizowana umowa pomiędzy ks. Romanem Sanguszką a Państwową Wytwórnią Prochu w Pionkach w sprawie nabycia folkarku Niedomice pod budowę fabryki. Obszar zakupiony przez Zarząd fabryki wynosi 150 morgów wraz z zabudowaniami gospodarczemi.

Z ramienia fabryki przeprowadził transakcję dyr. fabryki p. Markiewicz oraz p. Dr Faliszewski, księcia Romana Sanguszkę zastępował mec. Dr Lubieniecki, gminę Żabno mec. Dr Witek.

Dyrekcja fabryki już w najbliższych dniach przystępuje do przeprowadzenia robót wstępnych i przebudowy budynków gospodarczych na biura, mieszkania i baraki dla pracowników.

Równocześnie przystępuje fabryka do budowy toru kolejowego z Żabna do Niedomic.

Przy budowie fabryki będzie zatrudnionych ponad tysiąc robotników. Ponadto wielka ilość robotników zatrudnionych będzie w olbrzymich magazynach drzewa, których transport w najbliższych dniach się rozpoczyna.

Z uwagi na brak mieszkań, postanowił Zarząd fabryki zatrudniać tymczasowo tylko robotników miejscowych, przy robotach niefachowych.

Badania terenu dokonywał przez długie miesiące tarnowianin Dr Walczyński, dyr. fabryki w Pionkach, którego to zasługą jest wraz z gen. Langnerem, że fabryka stanie w naszych okolicach.

Trzeba tutaj również podnieść bardzo obywatelskie stanowisko księcia Romana Sanguszki, które umożliwiło zakupienie potrzebnych terenów po cenie bardzo niskiej.

Jak się dowiadujemy, rząd ma w projekcie stworzenie dalszych objektów, związanych z fabryką celulozy.

Ze Związku Strzeleckiego w Ryglicach.

W niedzielę dnia 20 maja odbyło się w świetlicy Związku Strzeleckiego zebranie organizacyjne Przyjaciół Z. S. w Ryglicach. Zagaił zebranie prezes Zw. Strz. Franciszek Dubiel, który do zebranych obywateli gorąco przemówił, poczem przewodnictwo objął wybrany przez aklamację ks. kan. Jakób Wyrwa.

Na członków zapisało się około 50 osób.

Po przemówieniach i dyskusji wybrano nowy Zarząd, wskład którego wchodzą: prezes Józef Moździerz, sekretarz Stanisław Boratyński, skarbnik Bolesław Jękot, członkowie Zarządu Józef Duda i Michał Mleczko.

Do Komisji rewizyjnej wybrano: Tad. Kosińskiego, Józefa Pawlewicza i Józefa Leśniowskiego.

Z miasta.

Po wyborze Zarządu miasta atmosfera polityczna nieco się odprężyła. Obecnie oczekujemy w naprężeniu zatwierdzenia wyboru, który zapewne już za kilka dni będzie dokonany.

Tymczasem starają się pewne grupki ludzi wiecznie niezadowolonych siać defetyzm przez nieodpowiedzialne artykuły i plotki, — lecz poważnie myślący obywatele, chcąc nareszcie w nasze życie polityczne i społeczne wprowadzić nieco spokoju, oczekują niby zbawienia szybkiego zatwierdzenia wyborów.

Może nareszcie w naszym „kotle bałkańskim" zapanuje spokój.

Każdy chce być lekarzem.

Od czasu do czasu wyczytać można w niektórych gazetach wzmianki, że w Tarnowie panuje nagminnie już to cholera, już to czerwonka, już to tyfus.

I dziwna rzecz, im bliżej Kongresu Eucharystycznego, tem „artykuły" te są dłuższe i próbują utrzymać jakiś ton niby to naukowy. W samej rzeczy są to jednak tendencyjne ględzenia megalomanów, którzy za cenę chociażby burzenia spokoju społeczeństwa chcą, aby o nich „pisało w gazecie". Ludzie ci chcą siać niepokój, chcą wywołać zamieszanie, chcą spróbować za wszelką cenę powstrzymać mniej krytycznie patrzących od przybycia na tą przepiękną uroczystść chrześcijańską, jaką będzie Kongres Eucharystyczny.

Jesteśmy w możności zapewnić naszych czytelników nie na podstawie „odniesionego wrażenia", ale na podstawie protokołów badań chemicznych, bakterjologicznych i serologicznych, że na kilkadziesiąt przypadków badanych w wyżej podany sposób, ani w jednym nie stwierdzono cholery, czerwonki i tyfusu.

Co roku, z nastaniem upałów, występują z większem nasileniem zaburzenia żołądkowo-jelitowe, co roku z pojawieniem się na targach nowalji, jak rzodkiewka i sałaty, młodej cebuli, poziomek, truskawek i czereśni wskutek niedokładnego mycia tych jarzyn i owoców pojawiają się u dorosłych i dzieci biegunki i wymioty.

W innych jednak latach zachorzenia te występywały nie w maju, ale w czerwcu i lipcu. Ponieważ tego roku upały wystąpiły już w kwietniu, całkiem naturalnie, że i zaburzenia te wystąpiły o wiele wcześniej jak w latach ubiegłych.

W innych latach na te schorzenia nie zwracano uwagi, nie pisano artykułów, nie robiono wywiadów, bo nie było mowy o Kongresie Eucharakterystycznym. X.

Poświęcenia sztandaru szkolnego.

We czwartek dnia 14 czerwca odbędzie się staraniem dyrekcji oraz Kom. Rodz. Państ. Szkoły Handlowej w Tarnowie poświęcenie sztandaru szkolnego.

Poznać i ukochać morze, nauczy Liga Morska i Kolonjalna w obozach nadmorskich.

„Zacisze" Mleczarnia.

W cienistym, pięknym ogrodzie Kasy Oszczędności ulokowała się Ob. Praca Kobiet, tworząc bardzo miły kącik, w którym można tanio a bardzo przyjemnie wśród cienia starych drzew spędzić kilka chwil przy kawie, herbacie lub mleku. Jeżeli dodam, że ciasto i kanapki są znakomite a tanie, że i tutaj wszechwładny bridge panuje, każdy zrozumie, że chcąc dobrze spędzić swój odpoczynek, musi zawadzić o „Zacisze" którego poświęcenia dokonał w poniedziałek ks. prałat Dr Rec w obecności licznych zaproszonych gości.

Pamiętać należy również, że dochód z „Zacisza" to pieniądze na dożywianie dzieci bezrobotnych.

Polska wobec rozbrojenia.

Ostatnia mowa, wygłoszona przez naszego ministra spraw zagranicznych na posiedzeniu Komisji Głównej Konferencji Rozbrojeniowej odcina się wyraźnie od przemówień delegatów innych państw. Brak jej zacietrzewienia i tej agresywności, która nigdy nie może być „złotym mostem" porozumienia, a naodwrót — nacechowana wielkim umiarem i stanowczością, — wyraża kla syczny pogląd na kwestję rozbrojeniową w duchu utrzymania pokoju i powstrzymania przed fantastycznemi wydatkami na powszechne zbrojenia. W Polsce budżet obrony narodowej nietylko nie doznaje rozdęcia, ale przeciwnie, wyraźnie ujawnia się tendencja w kierunku jego redukcji i to w czasie gorączkowych zbrojeń w całej Europie.

Najbardziej wszakże znamienny i najbogatszy w treść był niezawodnie ostatni ustęp przemówienia ministra Becka, który wyraża credo Polski w sprawie rozbrojenia. „Przyjmiemy — oświadczył — p. Beck — w dziedzinie redukcji i ograniczenia zbrojeń wszelkie postanowienia, które będą miały charakter powszechny i będą dotyczyły wszystkich państw".

Szczere to wyznanie i logiczne!

Nędza dzieci bezrobotnych.

Międzynarodowe Biuro Pracy przedstawiło Komitetowi Dziecka przy Lidze Narodów referat o sytuacji materjalnej dzieci rodziców bezrobotnych. Z danych tego referatu dowiadujemy się, że w Polsce na 15.295 3730 dzieci nie jadało wogóle śniadania, około 1150 nie jada w domu obiadów i 2690 nie przyjmuje posiłku w południe. W 70 wypadkach na 100 dzieci otrzymują w szkole mleko i chleb, a czasem 4 razy w tygodniu porcję mięsa, ale w wielu wypadkach (w niektórych szkołach do 30%) posiłek ten, mający być dopełnieniem pożywienia, jest jedynem pożywieniem dziecka.

Nielepiej jest z ubraniem i warunkami mieszkaniowemi. Na 382 dzieci badanych 311, czyli ponad 80%, nie uczęszcza regularnie do szkoły z powodu braku ubrania. Z badań nad rodzinami bezrobotnemi wynika, że w 83 przypadkach na 100 mieszkania bezrobotnych składają się z jednej izby, w której mieszka przeciętnie 4—5 osób. Na 61 rodzin, składających się z 247 osób, przypada tylko 90 łóżek.

Rzecz prosta, że stan ten odbija się w fatalny sposób na zdrowiu młodzieży szkolnej, to też odsetek dzieci wątłych wzrasta bardzo znacznie, a gruźlica zbiera obfite żniwo. Nie lepiej oczywiście mają się dzieci i w innych krajach, należących ongiś do bardzo zamożnych.

Kryzys spowodował prawie wszędzie obniżenie stopy życiowej w takim stopniu, że miljony dzieci pozbawił normalnych warunków rozwoju.

25-lecie pracy prof. Dra G. Przychockiego.

Piękna uroczystość obchodu 25-lecia pracy naukowej prof. Uniw. Warsz. Dra Gustawa Przychockiego w Jego rodzinnem miejscu Gromniku odbyła się w niedzielę 3 czerwca br. o godzinie 4 popołudniu, gromadząc rodaków Jubilata oraz licznych uczestników święta w schludnem a pięknie udekorowanem miasteczku.

Uroczyste otwarcie działalności parafjalnej Akcji Katolickiej.

W niedzielę dnia 27 maja br. odbyła się niezwykła uroczystość, rozpoczęta w kościele parafjalnym księży Misjonarzy na Strusinie o godzinie 5 popoł. odśpiewaniem przez chór „Veni Creator", oraz krótkiem nabożeństwem.

Sama uroczystość odbyła się we wspaniale udekorowanej sali parafjalnej w obecności JE. ks. biskupa Lisowskiego, oraz JE. ks biskupa Komara.

Po odśpiewaniu „Hymnu na cześć Papiestwa" Nowowiejskiego i pieśni majowej „W mgłę spowity" ks. inf. Walczyńskiego, zdał ks. proboszcz Br. Szymański sprawozdanie z dotychczasowej działalności P. A. K. !

Następnie przemówili: JE. ks. biskup Komar, prezes Zarządu A. K. w parafji p. Klemens Szypuła. Referat okolicznościowy wygłosiła druchna H. Wróblewska. Zkolei chór mieszany pod dyr. p. W. Sieniawskiego odśpiewał hymn katolicki „Z hasłem wiary" i hymn stow. kat. „My chcemy Boga".

Zaznaczyć należy, że chór wywiązał się znakomicie ze swojego zadania.

Na zakończenie uroczystości przemówił JE. ks. biskup Ordynarjusz, który dokonał w podniosłych słowach otwarcia P. A. K. i udzielił arcypasterskiego błogosławieństwa wraz z JE. ks. biskupem Komarem.

Uroczystość ta przygotowana znojną pracą ks. proboszcza, przy poparciu Zarządu P. A. K. wywarła na wszystkich wielkie i niezapomniane wrażenie.

Święto sportu.

Święto Sportu, urządzone w Tarnowie staraniem PW. i WF., wypadło w Tarnowie naprawdę imponująco. Odbywało się od dnia 30-go maja i trwało do 3-go czerwca.

W zawodach brało udział kilka tysięcy ćwiczących. W programie były zawody strzeleckie i lekkoatletyczne.

Raport i przegląd hufców szkolnych i pozaszkolnych odbył się dnia 3 czerwca przed dow. garn. płk. Broniowskim. Mszę polową odprawił ks. major Pinda, kazanie wygłosił ks. Lesiak.

Popołudniu nastąpiło rozdanie nagród i defilada. Do hufców przemówił p. prezydene miasta Milanicz.

Dnia 2 czerwca popołudniu odbyły się popisy młodzieży szkół średnich i pokazy harcerskie.

W zawodach szkół średnich pierwsze miejsce zajęło II-gie gimnazjum.

Stefan Jaracz w Tarnowie.

Dzięki staraniom Biura koncertowego p. Seidena zawita rodak nasz, mistrz sceny polskiej — Stefan Jaracz, po ukończeniu swych występów w Krakowie, z jedynym występem do Tarnowa.

Zespół warszawski „Nowa Komedja', na którego czele stoi Stefan Jaracz i czołowa artystka scen stołecznych Marja Modzelewska, wystawi w Tarnowie świetną, pełną humoru komedję Hemara p. t. "Firma" w pierwszorzędnej premjowej obsadzie i własnych artystycznych dekoracjach.

Miasto nasze godnie przyjmie swego rodaka, który li tylko ze względów sentymentu w Tarnowie na jeden wieczór się zatrzymuje.

Bilety rezerwuje księgarnia A. Seidena.

Popisy szkolne, muzyczne i taneczno-rytmiczne.

Koniec roku szkolnego to pora obrachunków całorocznej pracy tak uczniów, jak i nauczycieli. 50% wysików obustronnych przepada na konto tremy, ale rezultaty pracy są mimo wszystko widoczne.

W sobotę 2 czerwca popisywała się w Domu Żołnierza klasa rytmiki Instytutu Muzycznego w Krakowie, filja w Tarnowie, prowadzona przez p. Szmojsównę.

Rzetelny wysiłek nauczycielski uwidocznił się wybitnie w Tangu Albeniza i w Tangu Dra Mantla.

Inne punkty programu, ujętego w formę audycyj radjowych ze speakerami z pośród uczenic były interesujące, najwidoczniejsze były małe Holenderki.

W sali gimnastycznej Zakładu SS. Urszulanek wypełnionej do ostatnich granic możliwości, odbył się doroczny popis uczenic klasy prof. Bursównej.

Okolicznościowe produkcje rytmiczne, jak np. apoteoza Polskiego Morza„ połączone z deklamacją, taniec Indjan w interpretacji najmłodszych adeptów sztuki rytmicznej z Przedszkola, taniec Japonek, Arabek, Hiszpanek wypadły i kostjumowo i rytmiczno-muzycznie bardzo udatnie, to też musiano powtarzać pojedyncze numery kilkakrotnie. „Ave Maria" Gounoda zdobyło ogólny poklask.

Z popisów muzycznych jako pierwszy należy zanotować udatny popis szkoły Baua.

Tak skrzypce jak i fortepian bardzo starannie prowadzone, wykazały solidne prowadzenie młodzieży w kierunku studjowania utworów klasycznych.

Dokładnie, czysto wykonane sonatiny, ronda i fantazje przez uczenice uczniów będą stanowiły dobrą podbudowę ich przyszłego, solidnego wykształcenia muzycznego. S.

Zjazd Tarnowskiego Oddziału Polskich Drużyn Strzeleckich.

W celu upamiętnienia i uczczenia 20-tej rocznicy wymarszu Tarnowskiego Oddziału Polskich Drużyn Strzeleckich do Krakowa, a stamtąd na krwawy znój, mający na celu zbrojne wyzwolenie Ojczyzny, członkowie naszej organizacji, zamieszkujący w Tarnowie i okolicy, postanowili urządzić obchód w Tarnowie 9 września br.

Program obchodu obejmuje:

1) nabożeństwo w katedrze o godz. 9;

2) odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy pl. Katedralnym, gdzie mieściła się Komenda Oddziału Polskich Drużyn Strzeleckich i skąd Oddział wymaszerował na bój;

3) akademję;

4) wspólny obiad.

O jak najwcześniejsze zgłaszanie nazwisk prosimy pod adresem: Tarnów, Komitet Obchodu 20-lecia Wymarszu Tarnowskiego Oddziału Polskich Drużyn Strzeleckich, na ręce kol. Kom. Józefa Zająca, Tarnów ul. Krasińskiego 16.

Z uwagi na brak adresów wszystkich b. członków, Komitet prosi o rozszerzanie wiadomości o Zjeździe wśród swoich Kół Koleżeńskich i o nadsyłanie posiadanych adresów. Zainteresowani, a nie znajdujący się w ewidencji Komitetu, powinni bezzwłocznie zwracać się listownie do Komitetu — Tarnów, ul. Krasińskiego 16 o nadsyłanie im kart zgłoszeń.

Na obchód zapraszają wszystkich członków Tarnowskiego Oddziału Polskich Drużyn Strzeleckich

St. Krupa, sekr. **Tad. Machalski**, przew.

SPRAWY SPOŁECZNE.

KWESTJA NAJŻYWOTNIEJSZA.

Walkę, jaką podjął z bezrobociem wśród pracowników umysłowych Instytut Oświaty Pracowniczej w Warszawie, wieńczą coraz pomyślniejsze rezultaty. Ostatnio wielkie zainteresowanie wzbudziła rozesłana ankieta o bezrobociu w Polsce.

Celem jej jest ustalenie, czy istnieją w Polsce pewne działy i gałęzie produkcji, któreby mogły jeszcze zatrudnić pewną liczbę wyszkolonych, fachowych pracowników umysłowych.

Po pierwsze chodzi o ustalenie, czy podobny projekt możliwy jest przy pracach dotychczas powszechnie stosowanych, a więc według przypuszczeń niemal zupełnie zamkniętych dla nowych sił pracowniczych.

Wreszcie zagadnienie najkapitalniejsze, czy możliwe jest zatrudnienie w zajęciach nowych i jakich.

Wyczerpujące odpowiedzi ze wszystkich ośrodków życia pracowniczego ustali dokładnie, gdzie można popchnąć, pozostające bez pracy, zdolne siły, oraz jakie stworzyć nowe warsztaty, któreby oprócz zysków dały możność zarobku licznym rzeszom pracowników umysłowych.

Punkt drugi wspomnianej ankiety zahacza o sprawy ekonomiczne całej tej imprezy, stawiając pytanie, czy możnaby wskazać projekt zatrudnienia gospodarczo uzasadniony przy możliwie małych środkach. Chodzi więc o zastosowanie odwiecznej zasady ekonomicznej — „przy małym wkładzie jak największe korzyści“.

Wskazanie nowych dziedzin pracy, wreszcie pytanie czy projekt ten rozciągałby się na teren całego kraju czy tylko pewnych jego części zamyka tę interesującą i pożyteczną ankietę.

Jakie korzyści może ona przynieść, wykażą odpowiedzi, udzielone na nią przez wszystkie związki pracownicze Rzeczypospolitej.

Elegancka pani nosi...

...na modne herbatki, przed południem do cukierni komplet z wzorzystej crepe; suknia bardzo prosta i długi, luźny, sięgający kolan żakiet, bez kołnierza, o szerokich rekawach.

...wieczorem zarzucone na suknie balowe peleryny dowolnego fasonu i długości z ciężkiej crepe, opadające aż do ziemi z rodzajem „kapiszonu“-kaptura na plecach z musolinu suto marszczonego lub z tafty, krótko i falisto.

...do sportowych kostjumów kurtkę, niezapiętą, niedbale zarzuconą na ramiona.

...pantofelki z licznemi wąskiemi paseczkami, umieszczonemi dość nisko i zrobionemi często ze skóry innej niż całość, np. błyszczącej i ciemnej przy pantofelku jasnym, matowym, o wysokim cienkim obcasiku.

...kapelusze ze słomy o olbrzymich rondach, zupełnie płaskich lub lekko podniesionych i główce niskiej, o wysokości zaledwie kilku centymetrów.

...do kapeluszy o płaskiej główce wszywa się wstążkę, pod rondem, ztyłu głowy, aby przytrzymywała kapelusz, któremu zagrażają podmuchy wiatru.

...zamiast kolczyków małe strzałki z djamentów lub kolorowych kamieni.

...wypukłe, zabawne branzolety z metalu, przypominające kształtem wielkie pierścienie nie z oczkiem, składającem się z małych kamieni.

...klejnoty, bransolety, broszki, klamry na paskach z ciężkiego złota.

Sygn. akt. I. Km. 1006/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie, rewiru I-go, zamieszkały w Tarnowie przy ulicy Bernardyńskiej 26 m. 6 na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 13 czerwca 1934 r. od godz. 14 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Józefa Steindla w jego lokalu w Tarnowie, Krakowska 29, składających się z 1) fortepianu f. Fr. Hoffman, 2) tremo, 3) urządzenie saloniku: cztery fotele, kanapka kryte pluszem i stolik 6 sztuk, 4) dwie szafy na ubrania fornierowane, 5) psycha, 6) dwie szafki nocne, 7) psycha, 8) maszyna do szycia f. Singer, oszacowanych na łączną sumę 1710 zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 24 maja 1934.

Tadeusz Jurand-Zajtz, komornik.

Sygn. akt. II. Km. 1276/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu grodzkiego w Tarnowie, rewiru II-go, zamieszkały w Tarnowie, ulica Bernardyńska 15, na zasadzie art. 602 KPC. obwieszcza, że w dniu 28 czerwca 1934 od godz. 7 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Chaima Grossa w jego lokalu w Tarnowie, ul. Wekslarska, składających się z 1 zegara szafkowego, 1 maszyny do szycia f-my Gritzner, 1 biurka, 1 otomany pluszowej, 1 kredensu kuchennego, 2 dużych obrazów w ramach, 2 małych obrazów w ramach, 1 psycy o trzech lustrach, 1 szafy, 2 lichtarzy srebrnych, 1 lichtarza szabasowego srebrnego pięcioramiennego, 2 szafek nocnych, 1 kozetki, 2 kap pluszowych, 2 lamp elektr. jednopom., 1 lampy elektr. dziewięcioplom., 1 lampy elektr. jednoświec., oszacowanych na łączną sumę 995 zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Syrek, komornik.

Km. 454/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu grodzkiego w Mielcu na mocy art. 602, 603, 604 k. p. c. ogłasza, że w dniu 14 czerwca 1934 o godz. 10.30 w Glinach Małych odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stefana Jezierskiego w Glinach Małych i składających się z 1 siewnika do buraków Wichterle, 1 radja 3-lampowego z głośnikiem, 1 bryczki wyjazdowej żółtej, oszacowanych na łączną sumę 1350 zł. na zaspokojenie wierzytelności Leizera Salpetra w kwocie 536 zł. zpn.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Władysław Kasprzykowski, komornik.

Kwas cytrynowy.

6 dużych cytryn o cienkiej skórce pokrajać na plasterki, odrzucając starannie wszystkie pestki. Włożyć do dużego garnka kamiennego, lub małej beczułki po winie, dodać 40 dkg. rodzynków bez pestek, 2 kg. cukru kryształu, zalać 6 litrami wody wrzącej, nakryć szczelnie, albo obwiązać ściśle pergaminem.

Po upływie 24 godzin dodać jeszcze 20 litrów wody przegotowanej i wystudzonej, 5 dkg. drożdży rozprowadzonych pół szklanką letniewody z dodatkiem łyżki mąki pszennej. Po upływie kilku godzin, gdy rodzynki i plasterki cytryny spłyną na wierzch, przecedzić płyn, zlać do grubych butelek szklanych z porcelanowanemi, odrutowanemi korkami, ułożyć w chłodnej piwnicy. Po upływie 5 dni kwas jest już gotów do picia. Przed podaniem na stół trzeba go doskonale zamrozić. Otwierać ostrożnie i umiejętnie. Wstrząśnięty musuje zbyt silnie i wycieka z butelek. Jest wyśmienity, silnie musujący i bardzo orzeźwiający.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Wiktor Kuczyński.

Z drukarni J. Pisza w Tarnowie